22 CZERWCA 1847 r.
WTOREK.

KURJER WARSZAWSKI

№ 173.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Rada administracyjna na posiedzeniu swojém dnia 30 maja (11 czerwca) r. b., mianowała patrona trybunału cywilnego gubernji Warszawskiéj w Warszawie, Feliksa *Zielińskiego*, adwokatem przy sądzie apelacyjnym królestwa Polskiego.

JO. Książę Namiestnik król. przy rozbiorze przedstawianych sobie do decyzji śledztw o defraudacje towarów wyprowadzanych, raczył zwrócić uwagę, iż w sporach pomiędzy starozakonnemi o podobne defraudacje zachodzących, rabini prowadzą indagacje, odbywają sądy, spisują i zatwierdzają umowy defraudantom, oraz używają hejrymu i przysięgi dla wsparcia handlu przemytnego, jak niemniéj przyjmują pośredni lub bezpośredni udział do pokrycia śladów spełnionéj defraudacji; — w wykonaniu objawionéj woli JO. Księcia Namiestnika, oraz z uwagi, że przywiedzione powyżéj czyny, wyraźnie prawu przeciwne, tolerowane być nie mogą, rządy gubernjalne na zasadzie reskryptu komisji rząd. spraw wewn. i duch., wydały pod dniem 18 (30) grudnia r. z. stosowne rozkazy wzbraniające rabinom jakiegokolwiekbądź uczestnictwa w sporach pomiędzy starozakonnemi defraudacje towarów za przedmiot mających, z zagrożeniem, że ci rabini, którzyby nadal przekonani byli o dopomaganie defraudantom lub jakikolwiek udział w tym względzie, oddaleni będą od swych obowiązków.

Warszawski Ober-Policmajster. — Zawiadamia niniejszém, że w dniu jutrzejszym, to jest w wigilję S-go Jana Chrzciciela, w czasie puszczania wianków, od godziny 5-éj do 10-éj wieczór, nikt konno ani téż powozem przez ulicę Bednarską, nowy zjazd około zamku, jakotéż przez most dla przejechania na Pragę i napowrót, puszczonym nie będzie. — Warszawa dnia 10 (22) czerwca 1847 r. — Jenerał-major, *Abramowicz.* — Sekretarz, *Kwieciński.*

Dyrektor instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie. — W skutek odbytych w dniach 27, 28 i 29 maja (8, 9 i 10 czerwca) 1846 r. egzaminów z praktyki gospodarskiej, następujący uczniowie instytutu otrzymali patenta na wykształconych gospodarzy, to jest: Kozłowski Romuald, Hempel Karol, Bucholtz Alojzy, Rejnert Ludwik, Kosiński Antoni, Budzyński Juljan, Radziński Józef, Toeplitz Henryk; — o czém na mocy rozporządzenia władzy wyższéj podaje się do publicznéj wiadomości. — Marymont dnia 8 (20) czerwca 1847 r. — Radzca stanu, M. *Oczapowski.* — Sekretarz instytutu, *Gnatkowski.*

Zawiadamia się strony interesowane, że Ludwik *Płoński* mianowany został woźnym nadetatowym przy sądzie pokoju okręgu Tykocińskiego.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra. — Następujący żołnierze zostający w wojsku Cesarsko-rosyjkiém, a będący rodem z królestwa życie zakończyli: Józef Ptak, Franciszek Gapczyński, Paweł Lepiński, Antoni Szygnet, Karol Cygler syn Jana, Piotr Włodarczyk syn Wincentego, Walenty Adamiak syn Macieja, Walenty Parus syn Daniela, Lud. Framus syn Jana, Jan Mikołajczyk syn Fran., Michał Czyczak syn Józefa, Krystjan Rywa syn Gotfryda, Jan Stracharczyk, And. Cykora syn Michała, Józef Witwicki syn Szczepana, Michał Krawczyk syn Kazimierza, Szymon Zawada syn Wincentego,

Jan Mroczek syn Antoniego, Daniel Szwartz syn Daniela, August Mierka syn Szymona, Kacper Zwoliński syn Walentego, Roch Wasilewski syn Wawrzeńca, Benedykt Bladowski syn Jakóba, Michał Buczyński syn Grzegorza, Józef Michalak syn Franciszka, Jan Jaros syn Wojciecha, Nepomucen Przybylski syn Stanisława, Walenty Markowski, Adam Grzelak syn Jakóba, Tomasz Michalak syn Kacpra, Karol Midyński syn Jakóba, Franciszek Cholajda syn Jana, Jan Jadzin syn Macieja, Józef Lewandowski syn Andrzeja, Gotlib Mantéj, Jan Szulawski, Walenty Sawszczyk, Jan Janicz, Wojciech Niewiadomski syn Michała, Augustyn Józefiak, Marcin Michalak syn Sobestjana, Stanisław Szczepański syn Wojciecha, Maciéj Bogusławski syn Bartłomieja, Andrzéj Pigolm syn Antoniego, Stanisław Majaczyk syn Pawła, Gotlib Gercog syn Bartłomieja, Józef Grabowski syn Franciszka, Józef Pasz syn Stanisława, Walenty Jędyk syn Wojciecha, Wojciech Zajdlitz syn Józefa, Jakób Paluszek syn Filipa, Wojciech Jasiński, Franciszek Dobysław syn Bogumiła, Walenty Łubczak syn Mikołaja, Michał Arent syn Jana, Ignacy Nikłas syn Jana, Mateusz Baran syn Bernarda, Jacenty Kołodziewicz syn Marcina, Józef Nowakowski syn Wojciecha, Ksawery Skarnawski syn Franciszka, Kanty Janicki syn Błażeja.

Wiadomości miejscowe.

Wczoraj podług programu odbyły się drugie tegoroczne wyścigi konne, jak następuje: do 6-éj gonitwy stanąć miały: Ilion ogier gniady z stada rządowego, Meletta klacz gniada barona *Keudla*, Kapral ogier gniady W. *Damięckiego*, lecz Meletta została cofniętą. Nagrodę towarzystwa w kwocie rs. 200 wygrał Ilion, lecz jako rządowy nagrodę otrzymał ogier p. Damięckiego. W 7mym kursie udział miały: Alcidor ogier gniady z stada rządowego, Ogar ogier kary barona Keudell, Red-Boy ogier kasztanowaty hr. Adama *Krasińskiego*. Nagrodę towarzystwa puhar srebrny wartości rs. 300 uzyskał Red-Boy. — Do 8-éj gonitwy należały: Kadmus ogier skaro-gniady z stada JO. Księcia Namiest., Nemonja klacz jasno-gniada barona Keudell i Nelson ogier gniady W. Stanisława *Serwińskiego*. Nagrodę rządową puhar srebrny wartości rs. 200 otrzymała Nemonja.—Do 9-éj gonitwy stanęły: Rufus ogier kasztanowaty z stada rządowego, Leda klacz kasztanowata W. *Bogusławskiego*, Red-Boy ogier kasztanowaty hr. Adama Krasińskiego, Meleta klacz gniada barona Keudell. Nagrodę towarzystwa puhar srebrny wartości rs. 120 przyznano Melecie.— W 10éj i ostatniéj gonitwie miały udział same tylko konie włościańskie a mianowicie: stanęło wałachów 7, pięć z Księstwa Łowickiego, a dwa z gminy Korczew. Oba ostatnie wygrały, pierwszy kasztanowaty rs. 30, drugi zaś gniady rs. 15.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 282, wyjechało 242.

W dniu wczorajszym we wsi dziedzicznéj Bielawy, w 51-ym roku życia, rozstała się z tym światem Emilja z Schmidów *Rossman*, żona b. pułkownika b. wojsk polskich. Zwłoki jéj przeprowadzone zostaną jutro o godzinie 5-éj z południa na cmentarz Ewangelicki.

W dniu wczorajszym w domu pod nr. 484, zmarła *Adelsztein* Helena, żona obywatela, lat 42 licząca.

Zakład daguerotypowy Ludwika *Stolpe* przy ulicy Wierzbowéj w domu W. naczelnika banku F. Szymanowskiego nr. 614*b*, wprost małego teatru. Mam zaszczyt donieść szan. publiczności, iż będę zdejmował portrety w ogrodzie, codziennie i jak najstaranniéj wykończone, bez względu na pogodę, od godziny 7éj rano do godziny 5éj wieczór; ceny stosowne do wielkości, od zł. 10-ciu do 12-stu i do 20-stu.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Dzieciach żołnierskich* przywołana JPanna Palińska i JP. Królikowski 3-kroć.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Brzozowski Józef ob. z Kosierzynek nr. 1064, Baliński Stan. ob. z Żytna nr. 736, Czyżewski Wład. ob. z Dzminina nr. 556, Czochroń Kaź. ob. z Rosji nr. 556, Czempiński Ign. ob. z Janowca nr. 492, Czarnecki Feliks ob. z Białego-stoku nr. 570, Chrzanowski Stan. ob. z Wychodźca nr. 406, Domański Damazy ob. z Zalesia nr. 556, Domański Antoni lek. zwierząt z Grodna nr. 608, Dębowski Józef ob. z Rudnika nr. 500, Fijałkowski Eustachy ob. z Radwanowa nr. 608, książę Golicyn Sergjusz z Staréj wsi nr. 1266/,, Głodkowski Antoni marsz. z Międzyrzeca nr. 1393, Jurkowski Kar. ob. z Kijowca nr. 1260, Kruszewski Jakób ob. z Chodnowa nr. 584, Kliński Aleks. ob. z Brzeszcza nr. 584, Kochanowski Fran. Salezy ob. z Brzeska nr. 500, Luginin Barbara żona pułkownika z Wiednia nr. 608, Lewonius Fran. komisant ob. z Berlina nr. 482, Lipiński Juljan ob. z Żarnówka nr. 500, Madaliński Mikołaj ob. z Ossy nr. 570, Mączyński Józef ob. z Michałowic nr. 1066, Niemirycz Edw. ob. z Modzel nr. 601, Naborowski Ign. ob. z Wilna nr. 584, Ostrowski Wład. hr. z gub. Lubelskiéj nr. 585, Potkański Lud. ob. z Igań nr. 608, Potocki Aug. hr. z Międzyrzeca nr. 1393, Rulikowski Wład. ob. z Mircza nr. 601, Scypio Maurycy ob. z Ła-

zisk nr. 601, Szerszeński Boles. ob. z Wiskitna nr. 584, Tykel Benedykt gub. cywilny z Suwałk nr. 653/$_4$, Zamojski And. hr. z Klemensowa nr. 1245, Zelt Antoni ob. z Gielgudyszek nr. 497.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Borkowski Tom. ob. z nru 584 do Ryk, Bogdaszewski Romuald ob. z nru 1064 do Sielc, Celińscy Konst. i Lud. ob. z nru 737 do Paprotni, Dembowski Mikołaj ob. z nru 584 do Grądów, Fiszer Konst. ob. z nru 482 do Domaniewic, Frydrychs Edw. ob. z nru 1251 do Boguszyc, Grochowicki Ryszard jeometra z nru 500 do Iłowa, Jałowiecki Adam ob. z nru 550 do Żelechowa, Kosiński Tom. urzęd. z nru 1066 do Krakowa, Karniewski Wawrz. ob. z nru 234 do Tłucznic, Krasnodębski Wład. ob. z nru 500 do Helenowa, Mioduszewski Mateusz ob. z nru 500 do Wincentowa, Oraczewski Jan ob. z nru 584 do Sarnowa, Radzimiński Winc. ob. z nru 584 do Rytomoczydła, Roszkowski Djonizy ob. z nru 1064 do Ryk, Rembielińscy Aleks. i Eugen. ob. z nru 393 do Krośniewic, Rozwadowski Lucjan ob. z nru 702 do Łukowa, Skarzyński Leopold ob. z nru 584 do Lubiankowa, Wodzyński Józef ob. z nru 584 Zaborowa, Wasiutyński Leonard ob. z nru 223^6/$_7$ do Promny, Wolf Kar. ob. z nru 602 do Cielądza, Zachert Adolf ob. z nru 570 do Zgierza.

Rozmaitości.

NATALJA, KSIĘŻNA Z.....

(Ciąg dalszy.)

W téj chwili był kapitan zmuszony opuścić pana Wilsona. Okręt już wchodził w ostoję, a rozkazy kapitana przy lawirowaniu kierują wnijściem. Wylądowanie odbyło się szczęśliwie; wszyscy podróżni z niewysłowioną uciechą wysiedli na brzeg. Wielu z nich ujrzało się w kole przyjaciół i krewnych, którzy na nich czekali. Sam tylko Wilson przechadzał się w milczeniu pomiędzy tłumem, i spoglądał z zazdrością na swoich szczęśliwych towarzyszy.

Straciwszy dni kilka na próżném błąkaniu się po ulicach miasta, wybrał się Wilson do Paryża, dokąd kapitan Launet naprzód odjechał. Za przybyciem do téj olbrzymiej stolicy, któréj tak dawno nie widział, i gdzie od nikogo poznanym być nie chciał, piérwsze co Wilson uczynił, było, że poszedł odwiédzić kapitana.

Launet przedstawił go swoim przyjaciołom, i dokładał wszelkich starań, aby go rozweselić, lubo ponury humor Wilsona korzystać z tego nie mógł. Bale, towarzystwa, teatr, słowem wszystko, co zimę w Paryżu uprzyjemnia, miał Wilson na zawołanie; ale na próżno.

Jednego razu wieczorem, przyszedłszy do Wilsona, aby go na bal z sobą zabrać, zastał go Launet jeszcze posępniejszym niż zwykle.

„Czyś chory?“

„Nie wiém, co mi jest, lecz coś mi ciężyna sercu; zdaje mi się, że mię jakieś nieszczęście czeka.“

„Pójdź ze mną na bal, to cię rozerwie.“

„Wątpię; zresztą, prawdę mówiąc, wolę zostać w domu, niż swoim ponurym widokiem psuć wesołemu towarzystwu zabawę.“

„Ale ujrzysz tam wybór pięknego świata; najznakomitsi mężowie, najpiękniejsze kobiéty ...“

„O, te piękne kobiéty, kapitanie! Oby tylko nikogo nie zdjęła chętka zajrzéć im w serce“ — odparł Wilson potrząsając głową.

„Czyż jesteś tak zawziętym nieprzyjacielem kobiét?“

Wilson nic nie odpowiedział.

„Pójdź, pójdź; ubiéraj się; czekam na ciebie!“ rzekł kapitan nalegając.

„Jeźli się koniecznie napiérasz, tedy pójdę; lecz czynię cię odpowiedzialnym za mój zły humor.“

Wkrótce potém wsiedli obaj do powozu, których do jednego z najpiękniejszych pałaców przy ulicy Laffitte zawiózł. Bal już się był zaczął. Przedstawiony przez kapitana, usiadł Wilson w kącie, gdzie go nikt prawie widziéć nie mógł. W téjże chwili oznajmiono księżnę Z***. Wszystkich oczy zwróciły się ku drzwiom sali.. Księżna weszła w towarzystwie sześćdziesięcio-letniego starca, swojego męża, który służywszy długo i z zaszczytém w wojsku zagranicznem, zamieszkał na prośby swojéj żony w Paryżu. Za nimi postępował młody wzniosłéj postaci mężczyzna, ubrany bardzo skromnie, ale ze smakiem.

„Czyż ta księżna całe życie piękną zostanie?“ — ozwał się siedzący w pobliżu Wilsona bankier.

„Ileż ona ma lat?“

„Przynajmniéj trzydzieści ośm“ — odpowiedziała szybko jedna z sąsiadek.

„To niepodobna! Chyba że ma przywiléj wiecznéj młodości.“

„Témci gorzéj dla księcia, który wcale staro wygląda, i trudno doprawdy pojąć, jak się na balu śmie pokazać.“

„Powinien przecież być obecnym przy trjumfach swojéj małżonki, i towarzyszyć młodemu sekretarzowi.“

„O, pan sekretarz bardzo młody! I mówią, że księżna wielce przyjemnym go znajduje.“

„Czyto ten młody człowiek, który właśnie w towarzystwie księztwa wszedł na salę?“

„Ten sam. Przypatrz mu się pan bliżéj; mówi z księżną; jest w saméj rzeczy przystojny. Wszyscy bardzo go chwalą, i tylko na wysokim rodzie mu zbywa.“

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Doniesienia.

Magistrat miasta Warszawy. — Podaje do powszechnéj wiadomości, że dom pod nr. 297/8 przy placu Zygmunta położony, do administracji byłego zamku królewskiego należący, wypuszczonym będzie w trzechletnią dzierżawę od dnia 19 września (1 października) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1850 r. trwać mającą i że w tym celu odbędzie się w dniu 16 (28) czerwca r. b. w poniedziałek o godzinie 12éj w południe licytacja w ratuszu głównym. Każdy więc mający zamiar ubiegania się o tę dzierżawę, zechce złożyć na ręce prezydenta w miejscu i czasie wyż oznaczonym, deklarację opieczętowaną podług wzoru niżéj zamieszczonego napisaną, a w téj wyraźnie literami bez skrobania, poprawek lub przekreśleń, oznaczyć roczną dzierżawę, do któréj to deklaracji dołączyć należy dowód banku polskiego lub kasy ekonomicznéj miasta Warszawy na złożone vadium w kwocie rs. 100 i prócz tego w gotowiźnie rs. 9 na koszta ogłoszenia licytacji. Dowód ten i gotowizna nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą, utrzymującego się zaś dowód na vadium zatrzymanym zostanie w depozycie, a gotowizna rozpłacona redakcjom gazet, która jeżeli po złożeniu obrachunku okaże się być niedostateczną, dzierżawca brak doliczy, a jeżeli co z niéj zbędzie przewyżkę odbierze. Praetium ustanawia się na rs. 457 kop. 50 rocznéj dzierżawy i od téj sumy oferty in plus podawane tylko być mogą. Zresztą inne warunki są do przejrzenia w biurze magistratu w wydziale kas codziennie od godziny 8éj zrana do 3éj z południa. —Warszawa dnia 17 (29) maja 1847 r. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner.*— Naczelnik kancelarji, *Luceński.*

Wzór do deklaracji na papierze stęplowym ceny kop. sr. 15 podać się mającéj:

Deklaracja.— W skutku ogłoszenia podaje niniejszą deklarację, iż pragnę wziąść w trzyletnią dzierżawę, to jest od dnia 19 września (1 października) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1850 r. dom pod nr. 297/8 obok placu Zygmunta położony i deklaruję płacić rocznie rs. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Dowód na złożone vadium, tudzież w gotowiźnie rs. 9 na koszt ogłoszenia licytacji składam. które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w NN pisałem dnia .... mca ...... 1847 r. (Podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Komisarz policji administracynej cyrkułu 9 i 10.—Stosownie do rozporządzenia magistratu miasta Warszawy z dnia 5 (17) czerwca 1847 r., ad nr. 19422/12684. i zawiadamiam interesowaną publiczność, iż w d. 13 (25) czerwca 1847 r., o godzinie 11-éj z rana pod nr. 2976 przy ulicy Solec w biorze komisarza policji administracyjnéj cyrku 9 i 10, odbędzie się licytacja na wydzierżawienie dwuletnie posesji nr. 3047 przy ulicy Czerniakowskiéj, poczynając od d. 1 lipca 1847 roku. Warunki w każdym czasie u podpisanego komisarza przejrzane być mogą.— Jakób *Winnicki.*

W dniu 12 (24) i następnych czerwca r. b., o godzinie 3 éj z południa, w domu pod nr. 480, przy ulicy Senatorskiéj stojącym, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, należących do pozostałości Jana i Anny z Kozmińskich małżonków Duczyńskich, składających się: z sréber, kosztowności, numizmatów, mebli, bielizny, garderoby, pościeli, szkła, porcelany, miedzi i sprzętów kuchennych, powozów: na którą z gotowemi zaraz płacić się winnemi pieniędzmi, chęć do kupna mających zaprasza.— Rejent kancelarji ziemiańskiéj gubernji Warszawskiéj w Warszawie.— F. *Bajer.*

LOKAL na 1-ém piętrze dla kawalera, składający się z salonu i 2-ch pokoików, jest do najęcia od S-go Jana r. b., przy ulicy Bednarskiéj, w pierwszym domu za dobroczynnością nr. 369. Wiadomość tamże.

PAWICA w dniu 20 b. m., to jest w niedzielę zginęła z ogrodu przy ulicy Twardéj nr. 1098. Uczciwy znalazca, lub ktoby o niéj dał wiadomość, otrzyma nagrody rs. 1.

Wzywa się wszelkich dłużników ś. p. Augustyna Lilpop, ażeby z zapłatą rachunków i pożyczonych pieniędzy, najdaléj do 1-go lipca r. b. zgłosili się, w przeciwnym razie kroki prawne rozpoczęte zostaną. Zgłosić się można do Woj. Rutkowskiego zegarmistrza na Krakowskim Przedmieściu zamieszkałego.



Dnia 8 (20) b. m., z pola pod Mokotowem zginęła KROWA, mająca na bokach czerwone łaty a grzbiet biały. Poszkodowany uprasza zatrzymującego takową, ażeby odesłać raczył do Mokotowa.

Z powodu wyjazdu LOKAL składający się z 6-iu pokoi przedpokoju, kuchni angielskiéj, stajni na 6 koni, wozowni, drwalni, piwnicy i innych dogodności, do wynajęcia od S-go Jana za pomierną cenę, pod nr. 2957 obok nowéj drogi przy ulicy Solec. Wiadomość u dzierżawcy.

Dziś, i we czwartek w OGRODZIE nowym przy koszarach Mikołajewskich pod nr. 2220, jeżeli pogoda posłuży, będzie grać orkiestra á la *Straus*, pod dyrekcją pana *Majera* przybyłego artysty z Berlina, na końcu będzie grać warjacje z kompozycji Paganiniego, podług śpiewu *mjia cara mama* Zacznie się o godzinie 4-éj po południu, przytém można dostać wszelkich JEDZEŃ i NAPOJÓW po umiarkowanéj cenie; przyjmuje także wszelkie obstalunki.— Bracia *Metzner.*

Dziś, jutro, pojutrze i w dni następne, w Ogrodzie Nadwiślańskiém na Pradze w domu p. Kosińskiego, grać będzie z kompanją *Michnowski.*

Jutro na Pradze w OGRODZIE pierwszym nad samą Wisłą, obok p. Kosińskiego, p. *Rajczak* z powiększoną kompanją grać będzie.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu p. Janasz pod nr. 440 na 1szém piętrze, JPan *Kurząłkowski* z towarzyszeniem fortepianu i fagotu będzie wykonywał rozmaite sztuki najcelniejszych kompozytorów.

Dziś w kawiarni między pocztą a hotelem Saskim, grać i śpiewać będą panny *Leman.*

Dziś, i jutro i pojutrze w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Majewskiego nr. 609, grać i śpiewać będą pp. *Nowakowskie.*



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

TEATR WIELKI Jutro, na przypadek niepogody będą: *Zawieprzyce. Zabawa z tańcami,*

Dziś z rana ciepła stop. 10, wczoraj w poł. ciepła stop. 15. Wysokość wody na Wiśle stop 10 cali 5.